

Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 15, Mateusza 19-22

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 15, Mateusza 19-22.

Jezus dużo mówił o byciu uczniem już w ewangelii, o wymaganiach bycia uczniem.

Cóż, niektóre z nich dochodzą do głosu, gdy zwraca się do kogoś, kto potrzebuje wskazówek na temat tego, czego potrzeba, aby mieć życie wieczne. O kosztach bycia uczniem czytamy w rozdziale 19, wersetach od 16 do 22. Ci, którzy chcą życia wiecznego, muszą być posłuszni Bogu.

Mateusz wyjaśnia Marka w tej kwestii, ponieważ ktoś mógł zrozumieć Marka jako mówiącego, że Jezus nie był Bogiem. W istocie nie o tym mowa w tekście. To wczytywanie się w tekst.

Jednak Mateusz upewnia się, że nie można w ten sposób wczytać się w tekst, wyjaśniając sformułowania. W ewangelii widzimy wielu wytrwałych poszukiwaczy, gdzie Jezus stawia przeszkodę w ich wierze, a potem oni ją pokonują. Widzicie to w przypadku kobiety kananejskiej.

Widzicie to prawdopodobnie w przypadku setnika pogańskiego w 8. rozdziale Ewangelii Mateusza. Prawdopodobnie widać to w przypadku niewidomych, chociaż Jezus nie był tym, który postawił tę przeszkodę w rozdziale 20. Jednak nie wszyscy byli wytrwałymi poszukiwaczami. Niektórzy dali się odstraszyć przeszkodom.

Powiedzieli: „No cóż, jeśli tego potrzeba, aby naśladować Jezusa, to już za dużo”. I Jezus nie był z tego powodu zadowolony. Marek mówi, że Jezus był smutny, gdy ten człowiek odszedł.

Ale Jezus nie obniża swoich standardów. Informuje nas, jaki jest standard. Musimy też pokazać, że jesteśmy zdecydowani podążać za Jezusem bez względu na wszystko.

Następnie Jezus wzywa swoich uczniów do całkowitego zaangażowania w wersetach 21 i 22. Jest to znajome. Widzimy to w niektórych innych kulturach, zwłaszcza w kulturze greckiej, u niektórych radykalnych nauczycieli, którzy stosowali podobną technikę.

Był filozof imieniem Antystenes, który wielokrotnie próbował przepędzić Diogenesa. Diogenes jednak nie ustępował i został nie tylko jego uczniem, ale także następcą wśród cyników. Diogenes przyjął to jako metodę pedagogiczną dla tych, którzy chcą

być jego uczniami, mówiąc im, że muszą porzucić wszystko i utrudniając im naśladowanie, tak aby tylko ci, którzy są naprawdę wytrwali, zostali jego uczniami.

I właściwie, w przeszłości miałem kilku ludzi, kiedy nie byłem tak zajęty jak teraz, ale byłem zajęty. Byli też ludzie, którzy prosili mnie, żebym był ich mentorem. A ja powiedziałam, że nie mogę tego zrobić.

I nie chcieli mnie zostawić w spokoju. Powiedziałem, OK, cóż, idę pobiegać. Możesz ze mną porozmawiać, jeśli pójdziesz ze mną pobiegać.

I przychodzili ze mną pobiegać czy coś. W każdym razie jeden z wczesnych filozofów stoickich, Zeno, odpychał bogatych młodych mężczyzn. Powiedział, że nie jestem pod wrażeniem twojego statusu.

A jeśli byli zbyt dumni, aby się ukorzyć, a większość z nich była, wtedy odchodzili. Diogenes powiedział Cratesowi, który chciał za nim podążać, aby wrzucił do morza wszystkie pieniądze, jakie posiada. Crates to zrobił, a potem został jego naśladowcą.

Diogenes przyjmował swoich uczniów, dopóki byli gotowi porzucić wszystko. Jezus stawia ten wymóg wobec człowieka, który ma zbyt duże zaufanie i zbyt wielką miłość do swoich zasobów. I jak zauważył Dietrich Bonhoeffer, nie powinniśmy próbować tego obejść.

Powinniśmy spróbować zobaczyć, jakie wymagania stawia to przed naszym życiem. Biorąc pod uwagę wielkie potrzeby świata, gdzie powinniśmy ulokować nasze zasoby, jeśli Jezus jest naprawdę Panem naszego życia? Muszę się zakwalifikować, jeśli masz rodzinę. Czasami naprawdę musisz pracować z wartościami niektórych członków rodziny, zwłaszcza współmałżonka, rodziców lub kogokolwiek innego.

Ale o ile możemy wybrać, w jaki sposób powinniśmy to zrobić. Jezus mówi o ofierze i nagrodzie. Człowiek odchodzi smutny, bo nie chce oddać całego swojego majątku, aby pójść za Jezusem.

A Jezus ostrzega w wersetach 23 i 24, że potężni z trudem mogą w ogóle wejść do królestwa. To jak duże zwierzę, wielbłąd przechodzący przez ucho igielne. To była metafora opisująca coś, co było praktycznie niemożliwe.

Być może słyszeliście, jak niektórzy ludzie mówili: cóż, ucho igielne to po prostu nazwa bramy w Jerozolimie, przez którą może przejść wielbłąd, jeśli się schyli. Niestety, to tylko zmyślane. To nieprawda.

W Jerozolimie znajduje się brama, którą niektórzy przewodnicy mogą dzisiaj utożsamiać z tą bramą. Został zbudowany w średniowieczu, długo po czasach Jezusa.

Zatem ucho igielne, jeśli czyta się literaturę starożytną, wyglądało tak samo wtedy, jak i obecnie.

I użyto go jako figury dla czegoś, co było bardzo małe, niezwykle małe. Niełatwo przeprowadzisz przez to słońca czy wielbłąda. Czy bogaci ludzie kiedykolwiek podążali za Jezusem? Mamy tego kilka przykładów.

Zacheusza, ale musiał z wielu zrezygnować. Mamy także Józefa z Arymatei, który był członkiem Sanhedrynu. Poszedł za Jezusem.

Wyszedł jako uczeń po śmierci Jezusa, ale zapewnił mu grób, w którym mógł zostać pochowany. Pamiętaj jednak, jaka stawka wiązała się z takim postępowaniem Józefa. Utożsamiając się publicznie z osobą straconą za zdradę stanu, Józef ryzykował nie tylko swoje zasoby, ale także swoje życie.

Będę mógł o tym szerzej porozmawiać, gdy dotrzemy do Józefa z Arymatei. Ale było kilku bogatych ludzi. Było kilka wielbłądów, którym udało się przejść przez ucho igielne, ale aby to zrobić, naprawdę musiały dokonać poświęceń.

Cóż, uczniowie Jezusa są gotowi powiedzieć: cóż, zostawiliśmy wszystko. Poszliśmy za tobą. Co więc się z nami stanie? Jezus obiecuje, że otrzymają życie wieczne.

Otrzymają królestwo, ponieważ na pierwszym miejscu postawili Jezusa. Jezus obiecuje królestwo każdemu, kto za nim pójdzie, w wersecie od 25 do 30. A w wersecie 30 mówi o tym, że ostatni są pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

Panowało powszechne wśród Żydów oczekiwanie, że Bóg wywyższy Izrael nad jego pogańskimi ciemiężycielami i tak dalej. Czasem też mówili, że pokorni zostali wywyższeni. Oczywiście sięga to do 2. rozdziału Księgi Izajasza i innych miejsc.

Jest to powiedziane wielokrotnie w Starym Testamencie. Jest to powiedziane w naukach Jezusa w innym miejscu. Ale zauważcie, że mamy tu inclusio.

Inclusio to znowu moment, w którym zaczynasz i kończysz tą samą nutą, dlatego też wszystko pomiędzy nimi umieszczasz w nawiasach. Jezus mówi, że pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi. Mówi to w rozdziale 19 w wersecie 30, mówiąc o ich futurystycznym wywyższeniu.

Mówi to także w rozdziale 20 w wersecie 16. W międzyczasie Jezus opowiada przypowieść, w której królestwo jest jak właściciel ziemski, który zatrudnia pracowników. W wielu żydowskich przypowieściach był właściciel ziemski.

Właściciel ziemski w takich żydowskich przypowieściach zwykle odnosił się do Boga. A ci pracownicy podczas żniw, cóż, podczas żniw potrzeba wielu pracowników, więcej

pracowników niż zwykle. Wychodzi więc, na początku dnia zatrudnia robotników, a oni zgadzają się z nim pracować za denara, czyli za dzień pracy.

Cóż, będzie potrzebował więcej pracowników. Nie ma wystarczającej liczby pracowników. I tak później idzie znaleźć kolejnych pracowników i oferuje im to, co będzie sprawiedliwe.

I potrzebują pracy. Powodem, dla którego prawdopodobnie nie było ich wcześniej, była prawdopodobnie praca na swoim lub cudzym polu. Cóż, teraz skończyli, co musieli zrobić.

Teraz odchodzi, zatrudnia ich, a potem wraca i zatrudnia kolejne osoby. Byli też ludzie, którzy pracowali tylko od 17:00 do 18:00. Pracowali tylko przez godzinę. I zaczyna od nich pierwszy i daje im denara.

Daje im dniówkę. A kiedy przychodzi do tych, którzy przepracowali cały dzień, myślą: „Och, dostaniemy więcej niż wynosi stawka dzienna, ponieważ był dla nich hojny”. Więc będzie wobec nas wyjątkowo hojny.

Ale dostają tylko to, na co się zgodzili. Otrzymują także dzienne wynagrodzenie. Chodzi o to, że łaska nie jest sprawiedliwa.

Ci, którzy pracowali więcej, nic nie stracili. Dostali to, co uzgodniono, ale byli zazdrośni, ponieważ ktoś inny otrzymał hojność. Byli zazdrośni, bo ci, którzy pracowali mniej, zarabiali więcej.

A gospodarz zwraca im uwagę w wersecie 15: Czy jesteście zazdrośni? Ponieważ jestem hojny. Dobrze było być hojnym, prawda? Łaska nie jest sprawiedliwa, ale to dobrze. Ponieważ gdybyśmy wszyscy otrzymali to, na co zasłużyliśmy przed nieskończonym Bogiem, wszyscy bylibyśmy zgubieni.

Ale Bóg jest łaskawy. A niektórzy ludzie, wiesz, lubię pracować dla Boga. Kocham służyć Bogu.

Jeśli ktoś inny przyjdzie do Boga na sam koniec, cóż, dziękuj Bogu, że przyszedł do Boga. To znaczy, po to właśnie pracujemy. I tak naprawdę niektórzy z tych ludzi, którzy są nowi wierzący i są gorliwi dla Pana, niekoniecznie wiele rozumieją, ale uwielbiam widzieć ich gorliwość dla Pana.

Ale potem staną przed sądem. Będą musieli przejść testy. I to dzięki tym rzeczom stajemy się dojrzały.

Ale wiecie, nawet jeśli są bardzo młodzi i Pan powróci lub umrą, dzięki Bogu, że są naszymi braćmi i siostrami. Łaska jest niesprawiedliwa. Nikt z nas nie ma prawa patrzeć na kogoś z góry.

I takie jest znaczenie historii o synu marnotrawnym, także o starszym bracie z Ewangelii Łukasza 15. Uczniowie wciąż tego nie rozumieją. Uczniowie nadal chcą być najwięksi.

Jezus zamierza ustanowić królestwo, a oni chcą w tym królestwie swojego miejsca. Nie spodziewają się, że nadal pójdą za cierpiącym Mesjaszem. Nadal tego nie rozumieją.

Marek mówi więc, że Jakub i Jan chcieli w królestwie zająć miejsca po obu stronach Jezusa. Mateusz podaje nam dodatkowy szczegół. A jeśli jest to wypowiedź ucznia Mateusza, to może coś z jego własnej pamięci.

Mateusz podaje nam jednak dodatkowy szczegół. Starsze kobiety nie mogły uciec. Starszym kobietom uszło na sucho spełnianie próśb, których nie mogłoby spełnić mężczyźni, nawet czasami młodszym kobietom.

Ale pamiętacie wdowę z niesprawiedliwym sędzią z 18. rozdziału Łukasza. A może pamiętacie Joaba, który chciał coś powiedzieć Dawidowi w Starym Testamencie? Pozyskuje więc starszą, mądrą kobietę, aby przyszła do Dawida.

Albo starsza mądra kobieta z miasta zawiera umowę z Joabem. Wiesz, kobietom uchodziło na sucho rzeczy, które mężczyźni często postrzegali jako rywalki w społeczeństwie. Ale kobiety, cóż, jeśli ta kobieta ma dość odwagi, aby zabrać głos, wysłuchajmy, co ma do powiedzenia.

Ta kobieta zwraca się z prośbą w imieniu swoich synów. Proszą mamę, żeby to za nich zrobiła. Chcieliby mieć miejsca po obu stronach ciebie, kiedy przyjdiesz do swojego królestwa.

I byli Twoimi dobrymi naśladowcami. A więc jeden po prawej, drugi po lewej stronie. Zatem Jezus pyta Jakuba i Jana: czy możecie pić z mojego kielicha? U Marka można także zostać ochrzczonym chrztem, którym ja jestem ochrzczony, co prawdopodobnie ma związek z tym, co mówi w Łk 12, gdzie mówi: Przyszedłem rzucić ogień na ziemię.

A ja mam chrzest, którym chcę zostać ochrzczony, i jakże cierpię, aż się to dopełni. Sam Jezus miał przejść chrzest ogniowy. Sam Jezus miał za nas zostać osądzony na krzyżu.

Cóż, Mateusz skupia się tylko na kielichu, co jest pomocne, ponieważ Mateusz nie podaje nam całego kontekstu, abyśmy mogli dokładnie zrozumieć, co oznaczałby chrzest. Daje nam jednak kontekst, który pozwala zrozumieć, co oznacza kielich. Czy możesz pić z mojego kielicha? O tak, możemy pić z Twojego kubka.

Nie rozumieją, czym jest jego kielich. W rozdziale 26, kiedy daje im kielich, podaje go innym. Mówi, że to jest kielich przymierza we krwi mojej.

Dla Jezusa był to kosztowny kielich. I dlatego w Getsemani mówi: Ojcze, niech mnie ten kielich ominie. Jednakże nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie.

Niech ten kielich mnie ominie. Kielich był jego cierpieniem. To była jego śmierć.

A ci, którzy cierpieli razem z nim, byłiby najbardziej wywyższeni. Jakie było miejsce po jego prawej i lewej stronie? Otóż w 27,38 ukrzyżowano wraz z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. Gdyby Jego uczniowie wzięli krzyż, aby Go naśladować, być może mogliby zająć miejsce po Jego prawej i lewej stronie.

Ale w tym momencie nie byli gotowi na to. Nie twierdzą, że rabusie przedostali się do królestwa. Nie mówię tego, ale chodzi o to, że jeśli będziemy cierpieć razem z nimi, będziemy także z nimi królować.

Jezus daje przykład. Wcześniej podał przykład dziecka, aby pokazać im, że przywódca musi być sługą. Teraz podaje inny przykład.

Podaje negatywny przykład. Cóż, wy nie lubicie Gojów. Posłuchaj tego.

Wiecie, jak władcy narodów panowali nad nimi. Nie bądź taki. Największy w królestwie, mówi, jest ten, który służy.

Największy jest najmniejszy. Pamiętam, jak wiele lat temu robiłam doktorat i miałam sąsiadkę, której pierwszy mąż ją bił. Był alkoholikiem.

Pobił ją i ostatecznie zmarł. Później wyszła ponownie za mąż i ten mężczyzna też był alkoholikiem i ją bił. I opuścił ją w tym momencie, zanim ją poznałam.

Ale ona miała takie pokorne, rozmodlone serce, serce pełne radości, całkowitego przebaczenia i żadnej wrogości w swoim sercu wobec kogokolwiek. I poczułam się upokorzony jej obecnością. Byłam doktorantem.

Miałem zostać profesorem. Byłem ministrem. Ale wiecie, w królestwie Bóg wie, jacy naprawdę jesteśmy w środku.

Miałeś wielkiego arcykapłana Heliego i masz tę pokorną kobietę, Hannę, która przychodzi. Ona po prostu modli się o dziecko z czystym i złamanym sercem. Zastanawiam się, który był bliższy Bogu.

Nie musimy czytać zbyt daleko w narracji, aby się tego dowiedzieć. Bóg wie. Nie naszą rzeczą jest osądzać.

Ale Bóg wie, kto jest największy w królestwie. A nie osiągniemy tego starając się o wysokie stanowisko. A jeśli mamy zajmować wysokie stanowiska, potrzebujemy dobrych ludzi na wysokich stanowiskach.

Ale jest to możliwe dzięki pokornemu sercu przed Bogiem. Czym jest pokora? Wiedza o tym, kim jest Bóg i wiedza, kim jesteśmy my sami. To znaczy, w obecności Boga nikt z nas nie ma prawa się przechwalać.

Jesteśmy przed Bogiem żywym. Jesteśmy tylko prochem i popiołem. A Bóg łaskawie postanowił się nami posłużyć.

Zatem niezależnie od tego, w jaki sposób Bóg nas użył, nie bądźmy zazdrośni o kogoś innego. Bądźmy wdzięczni. Bądźmy wdzięczni, że Bóg zdecydował się nami posłużyć.

A jeśli będzie nas często wykorzystywał, tym lepiej. Oddajemy mu chwałę. Dajemy mu kredyt zaufania.

Jesteśmy mu wdzięczni, że nas wykorzystał. Najwięksi w królestwie to ci, którzy służą innym. Syn człowieczy, cóż, jest największy ze wszystkich, prawda? W wersecie 28 mówi, że sam Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu.

Przyszedłem, żeby za ciebie umrzeć. Idźcie za moim przykładem i oddawajcie życie jedni za drugich. Dbajcie o mój lud i bądźcie przykładem dla siebie.

Jezus przyszedł jako cierpiący sługa. Cierpi za innych. Tak jak widzisz w Izajaszu 53 wersety od czwartego do szóstego oraz 11 i 12.

Następnie przechodzimy do wjazdu triumfalnego. Nie będę się nad tym rozwodzić, ale wjazd triumfalny określa, jakim królem jest Jezus. Władcy i rzymscy żołnierze rzeczywiście potrafili robić wrażenie.

Mogliby powiedzieć: OK, pożycz mi swojego osła, albo zanieś mi to, czy cokolwiek innego. Było to jedno z ich praw wynikających ze starożytnego prawa i starożytnych zwyczajów. Jezus wysłał więc przed sobą dwóch uczniów i prosi o pożyczenie tego osła.

A Jezus poleca swoim uczniom, aby mówili: Pan go potrzebuje. Niektórzy ludzie mówią: cóż, może mistrza nie było w domu. A ludzie po prostu myśleli, że to odnosi się do mistrza.

Myślę, że to bardziej prawdopodobne, ale oni zrozumieli. Było wielu pielgrzymów paschalnych przybywających do Jerozolimy, ale zrozumieli, że to był Pan. To był ktoś wysoko postawiony, kto miał prawo o to prosić.

I mógł to być ktoś, kto znał Jezusa. Może to rodzina Łazarza. Nie wiem.

Ale w każdym razie Jezus wie, co się stanie. Wie, co jest tam dostępne. To tak jak w Ewangelii Marka, gdzie Jezus także wie, jak znaleźć dom, do którego mają się udać.

Cóż, kiedy widzisz mężczyznę niosącego dzban wody, zwykle, chyba że byli niewolnicy, to kobiety niosły dzban wody. Jeśli więc ten człowiek niesie dzban wody, będzie to wystarczająco niezwykle. Idźcie za nim, bo Jezus wiedział.

On wie wszystko. Poszli więc i pożyczili zwierzę. I w tym przypadku Mateusz wspomina o dwóch zwierzętach.

Wspomina matkę i ogierka, których nigdy nie oddzielono od matki. Cóż, zabranie źrebaka na wyjazd, a może nawet nakłonienie matki, aby poszła z nowonarodzonym źrebakiem z dala od matki, mogło być trudniejsze. Tak czy inaczej, każe im obu odejść.

Sformułowanie Zachariasza 9.9 mówi o dwóch zwierzętach, ale w języku hebrajskim jest to w rzeczywistości paralela. Więc tak naprawdę musiało to być tylko jedno zwierzę. Ale czasami żydowscy nauczyciele czytali tekst za wszystko, co było tego warte.

Brali nawet różne równoległe linie i wyciągali z nich różne rzeczy. W tym przypadku Jezus musi dopilnować, aby nikt nie przegapił spełnienia Zachariasza 9:9. Jezus przybywa do Jerozolimy jako król, ale nie takiego króla, jakiego oczekują jego uczniowie, ani takiego króla, jakiego oczekują tłumy. Zamiast tego Jezus przychodzi jako król.

Ten fragment był rozumiany jako mesjański, chociaż niektórzy zrozumieli go jako odnoszący się do Boga, co również może mieć miejsce, ale Zachariasz 9:9 cytuje ten fragment, który mówi o tym, że wasz król przybył do was potulny i na osie. Jezus nie przyszedł na ogierze. Jezus nie przyszedł w taki sposób, w jaki triumfujący król wojskowy mógłby wkroczyć do Jerozolimy.

Jezus przyszedł jako cichy król. Jeśli chodzi o królów, jak zauważyła Deidre Good, w odniesieniu do królów łagodny król nie oznaczał króla, który był niski i nie szanowany,

czy coś w tym rodzaju. Łagodny król oznaczał króla miłosiernego, króla życzliwego, króla, który troszczył się o pokornych.

Ale widzieliśmy już wcześniej, że błogosławieni cisi, oni odziedziczą ziemię. Widzieliśmy już w rozdziale 11, gdzie Jezus mówi: Jestem cichy i pokornego serca. Zatem Jezus spełnia tę rolę w pełni.

Jest miły, delikatny. Troszczy się o biednych i załamanych. Nie ma tyle cierpliwości dla dumnych, którzy myślą, że są kimś, a tak naprawdę nie wiedzą, kim są przed Bogiem.

Tak więc Jezus wkracza do Jerozolimy, a tłumy go pozdrawiają. I pozdrawiają go w ten sposób: błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Cóż, to jest wzięte z Psalmu 118.

Wiadomo, błogosławiony ten, który przychodzi w imieniu Pańskim. I dalej mowa o kamieniu odrzuconym przez budowniczych, który wkrótce zacytuje. To z tego samego Psalmu.

Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym. To jest dzieło Pana. W naszych oczach jest cudownie.

Oto dzień, który Pan uczynił. Radujmy się i weselmy w nim. Dniem uroczystym w tym kontekście jest dzień, w którym kamień odrzucony przez budujących stał się głównym kamieniem węgielnym.

Psalmy od 113 do 118 były Hallelem. Były to psalmy śpiewane podczas Paschy i innych świąt. Znajdziesz je w Miszny, Pesach i gdzie indziej.

Nic więc dziwnego. Tego rodzaju słowa gościły w umysłach i na ustach ludzi właśnie w tym okresie. I zarówno Jezus, jak i tłumy je cytują.

Tłumy galilejskie wiedzą, kim jest Jezus. Nie wszyscy Jerozolimczycy wiedzą, ale hej, witają wszystkich przybywających pielgrzymów. Ale ten pielgrzym jest witany wyjątkowo.

Potem Jezus wchodzi, przeklina drzewo figowe, potem wchodzi i oczyszcza świątynię. Niektórzy uczeni powiedzieliby, że oczyszczenie nie jest wystarczająco mocnym słowem. Dokonuje symbolicznego aktu sądu przeciwko świątyni.

Chociaż Malachiasz rzeczywiście mówi o Panu oczyszczającym swoją świątynię, świątynia Starego Testamentu nie oddzielała pogan od Izraela. Najgłębszy dziedziniec był oczywiście przeznaczony wyłącznie dla Jahwe. Nikt inny tam nie wchodził raz w roku, z wyjątkiem najwyższego kapłana.

Dalej znajdowało się sanktuarium dla kapłanów. Wchodzili tam tylko księża, ale dziedziniec zewnętrzny był dla wszystkich. Dlatego w 8 rozdziale 1 Księgi Królewskiej, kiedy Salomon się modli, Salomon się modli.

Cóż, kiedy poganie modlą się w tym miejscu, wysłuchajcie ich modlitw. Zatem poganie byli mile widziani na dziedzińcu zewnętrznym w Starym Testamencie. Dalszych podziałów nie było.

Ale ze względu na zrozumienie czystości, jakie rozwinęło się wśród Lewitów i kapłanów, w świątyni Heroda podzielił dziedziniec zewnętrzny na różne dziedzińce zewnętrzne. Zatem ze względu na obowiązujące w tym okresie przepisy dotyczące czystości, świątynia ta miała jeszcze inne podziały. Mieliście jeszcze miejsce najświętsze, miejsce najświętsze.

Nadal posiadaliście świątynię kapłańską. Ale poza tym znajdował się teraz dwór Izraela, który był przeznaczony tylko dla żydowskich mężczyzn. Na niższym poziomie i na zewnątrz był to dwór kobiet, który był przeznaczony tylko dla Żydówek, ponieważ kobiety uważano za mniej czyste od mężczyzn, zwłaszcza że był jeden tydzień w miesiącu i nigdy nie było wiadomo, kiedy to się zacznie.

Zatem nie chcieli Żydów, gdyż ich teren został w ogóle zanieczyszczony. A na zewnątrz, na jeszcze niższym poziomie, znajdował się dziedziniec dla pogan. Bardzo masywny dziedziniec zewnętrzny, ale było to jedyne miejsce, gdzie poganie byli mile widziani.

Ładne znaki powitalne informowały pogan. Jeśli przekroczysz ten punkt, będziesz odpowiedzialny za swoją śmierć, która wkrótce nastąpi. Józef Flawiusz wspomina o tych znakach.

Również archeolodzy dawno, dawno temu znaleźli jeden z tych znaków podczas wykopalisk w pobliżu świątyni. W moim kraju były miejsca, do których Afroamerykanom nie wolno było wchodzić. W niektórych częściach kraju faktycznie mieli oddzielne fontanny.

To nie cały kraj. W niektórych częściach kraju mieli ładną fontannę, z której mogli pić się biali ludzie, i mały kran, z którego mogli pić się czarni. Oddzielne toalety i różne rzeczy.

Jezus nie wyglądał dobrze. To jest teraz nielegalne, ale Jezus nie wyglądał dobrze, najwyraźniej nie patrzył przychylnie na tego rodzaju segregację. Jezus najwyraźniej kwestionował ten podział.

Istnieje wiele możliwych powodów, dla których mógł to zrobić w odniesieniu do kantorów. Konieczna była wymiana pieniędzy na lokalną walutę. Każde miasto miało swoją własną walutę.

Każde miasto miało swoją własną walutę. Zatem zmiana jej na ujednoliconą walutę, stater tyryjski, była konieczna ze względu na efektywność i wyrzeczenia zakupowe. A ludzie, zwłaszcza podróżujący z diaspory, ale nawet z Galilei i w pewnym sensie nawet z innych części Judei, jeśli mieliście zabrać wołu czy coś, było to trochę kłopotliwe, nawet gołębie czy coś takiego.

Zabieranie ich ze sobą jest kłopotliwe. Wychowywali je więc i sprzedawali w świątyni. To była wygoda.

Był to sposób na zwiększenie wydajności systemu z myślą o wszystkich osobach, które tam przebywały. Wydaje się jednak, że była to względna nowość. Ale jest jeszcze jeden powód, dla którego był to problem.

Dokonano tego na dziedzińcu zewnętrznym. Było to jedyne miejsce, gdzie poganie byli mile widziani. Poganie zostali już oddzieleni od serca Bożego kultu, wbrew idealnemu zamierzeniu Boga.

I znajdowali się na dworze, który był traktowany jako mniej święty niż inne miejsca. Dlatego w 11 rozdziale Marka Jezus wykrzyknął dwa teksty, przewracając stoły w świątyni. Pierwszy pochodzi z 56. rozdziału Izajasza, wersetu 7. Kontekst: Przeprowadzę cudzoziemców na moją świętą górę i dam im radość w moim domu modlitwy.

Bo mój dom powinien być nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów, międzynarodowym domem modlitwy. Bóg od początku zamierzył, że jego dom będzie gościł wszystkie narody. Jednak Mateusz i Łukasz, w przeciwieństwie do Marka, pomijają kwestię dotyczącą wszystkich narodów.

Jest to nadal część kontekstu, ale Mateusz i Łukasz prawdopodobnie nie kładą nacisku na ten aspekt, dlatego Jezus wszedł do świątyni. Wierzę, że Marek protestuje przeciwko segregacji etnicznej, ponieważ poganie byli bogobojni. Nie byłoby normalnie w świątyni, gdyby nie chcieli oddać czci Bogu Izraela.

Wydaje się jednak, że Mateusz i Łukasz chcą podkreślić drugi werset, do którego nawiązuje Jezus. W drugim wersecie Jezus mówi, że mój dom powinien być nazwany domem modlitwy. A potem mówi: „Aleście uczynili z tego jaskinię zbójców”.

To jest z Jeremiasza, rozdział 7 i werset 11. Kontekst tego jest taki. Izrael woła, świątynia, świątynia, świątynia Pana jest pośród nas.

Bóg nie będzie sędził swojej świątyni. A Bóg odpowiada: czy myślisz, że możesz popełnić ten i tamten grzech? A potem przyjdźcie do tego domu, który nosi moje imię, i powiedzcie: Możemy robić to wszystko. Czy ten dom, który nazwany jest moim imieniem, stał się w waszych oczach jaskinią zbójców? Z tym domem, który jest nazwany moim imieniem, uczynię, jak uczyniłem z Szilo – wyrocznia Pana.

Wykopaliska pokazują, że Szilo zostało zniszczone w czasie, gdy arka została zabrana w pierwszym Samuele. Nory rabusiów były miejscem, w którym rabusie mogli swobodnie przechowywać swoje łupy. To tam złodzieje czuli się bezpiecznie, jakby nie zostali zaatakowani.

I Bóg mówi do Izraela: Uczyniliście ten dom jak jaskinię zbójcy. Myślisz, że możesz popełnić swoje grzechy, a potem wejść do tego domu i że to miejsce będzie dla ciebie bezpiecznym miejscem. Ale zamierzam wydać wyrok.

Jezus także ogłasza sąd. Przechodząc przez świątynię, zaczyna przewracać stoły w świątyni. Pamiętajcie, że Jeremiasz rozbił w świątyni garnek, co miało symbolizować jej nieuchronne zniszczenie.

Cóż, Jezus w jeszcze bardziej dramatyczny sposób wykracza poza rozbicie garnka. Przewraca stoły, wypuszcza zwierzęta i tak dalej. Zewnętrzna religia nie wystarczy, aby powstrzymać sąd Boży.

W moim kraju zaufanie Bogu w naszych monetach nie wystarczy, aby powstrzymać sąd Boży. W czasach Augustyna, jakiś czas po tym, jak Rzym stał się w dużej mierze chrześcijański, a przynajmniej wiele osób stało się na tyle popularnych, że wielu ludzi stało się nominalnie chrześcijanami, nie będąc w pełni chrześcijanami. Ale za czasów Augustyna Rzym został splądrowany przez barbarzyńców.

Nie był to pierwszy taki przypadek w historii Rzymu. Ale niektórzy ludzie, którzy nie byli czcicielami prawdziwego Boga, poskarżyli się. A oni powiedzieli: spójrz, to dlatego, że opuściliśmy starych bogów, dlatego Rzym padł ofiarą tych barbarzyńców.

Cóż, w końcu przesłanie Chrystusa zaczęło się rozprzestrzeniać wśród barbarzyńców. Ale w tym momencie odpowiedź Augustyna była następująca. Grzechy Rzymu, nawiązując do tego, co przeczytałeś w Objawieniu 18, grzechy Rzymu piętrzyły się aż po niebo przez stulecie po stuleciu.

Zapadł wyrok. A posłuszeństwo chrześcijan było zbyt płytkie, aby powstrzymać sąd Boży. Bóg czasami wstrzyma się z osądem.

Ale kiedy naród żyje bardzo grzesznie i nawet lud Boży nie żyje w pełni dla niego, nie mamy prawa narzekać, gdy nadejdzie sąd. I może to być prawdą w moim narodzie,

przynajmniej w niektórych okresach naszej historii. Morderczy lokatorzy, rozdział 21, wersety 33 do 44.

Ta przypowieść jest prawdziwa, gdy tylko jest to możliwe. Wiele szczegółów pasuje do tego, czego można oczekiwać od winnicy. Często budowano ogrodzenia, często z luźno dopasowanych kamieni, które częściowo miały odstraszać zwierzęta.

Chociaż moja żona i ja mamy ogród, w którym uprawiamy żywność na naszym podwórku i czasami łatwiej powiedzieć, niż zrobić, aby trzymać zwierzęta na zewnątrz. Ale płoty mogłyby przynajmniej odstraszyć niektóre większe zwierzęta. Strażnikom przydałaby się wieża.

Często była to po prostu chata, która podczas żniw służyła jako schronienie. Mogli jednak stanąć na szczycie i pełnić funkcję stróżów, zwłaszcza jeśli była to duża winnica. A czasami jest to także jedna z rzeczy, które należy chronić przed potencjalnymi złodziejami.

Ale jedna różnica polega na tym, że różni się to od tego, co często masz. To nie są pracownicy kontraktowi, ale dzierżawa nowej winnicy dzierżawcom. Winnica symbolizuje Izrael.

Język został zaczerpnięty zwłaszcza z piątego rozdziału Księgi Izajasza. Winnicą był Izrael w Izajasza 5:2. Zatem dzierżawcami, którzy rządzą tutaj winnicą, są bez wątpienia przywódcy Izraela, zwłaszcza saducejska arystokracja kapłańska, czyli elita. Przypowieść ta podkreśla niegodziwość tych dzierżawców.

Przeważali drobni rolnicy, ludzie, którzy po prostu posiadali własne małe działki. Ale było też wielu dzierżawców, którzy pracowali na większych majątkach. Mieliby klientów pracujących na ich posiadłościach, właściciele ziemskich.

Rabini też opowiadali takie historie. Opowiadali historie o dzierżawcach pracujących na majątkach. Cóż, niektórzy interpretatorzy argumentowali, że chodzi o bunt chłopski przeciwko niesprawiedliwemu właścicielowi, ale jest to mało prawdopodobne.

Jeśli sięgnąć do starożytnych źródeł, większość ludzi, niezależnie od ich statusu społecznego, nie identyfikowałaby się z tymi lokatorami. Na przykład zabijają posłańców. Zabijanie posłańców zawsze było postrzegane jako zdradliwe.

Nawet wtedy, gdy rzymscy żołnierze byli zabijani po złożeniu im przysięgi, że tak się nie stanie. Kiedy żydowscy rewolucjoniści przejęli świątynię, w sąsiedniej twierdzy Antonia znajdował się kontyngent rzymskich żołnierzy. Miały przewagę liczebną.

Powiedziano im, że jeśli się poddadzą, ich życie zostanie oszczędzone. A kiedy się poddali, powiedzieli żydowscy rewolucjoniści, nie musimy dotrzymywać obietnic złożonych poganom. I zabili ich, gdy Rzymianie poprosili o sąd nad nimi.

Józef Flawiusz odnotowuje to i oczekuje, że wszyscy przyznają, że było to niewłaściwe zachowanie. To było bardzo złe zachowanie. Poza tym ludzie byli tak przyzwyczajeni do bardzo podłych właścicieli ziemskich, że doceniliby miłego.

A ten jest tak życzliwy, że wydaje się niemal zbyt miły. To znaczy, niektórzy właściciele, jeśli najemcy za bardzo narzekali, niektórzy właściciele w starożytności faktycznie mieli oddziały uderzeniowe, które miały ich zabić. Ale Jezus mówi o tym gospodarzu, który jest tak miły, że sprawia wrażenie naiwnego.

Wysłał posłańców, oni ich zabijają, a on wysłał kolejnych. A potem wysłał syna. Żaden właściciel nie byłby aż tak naiwny, ale Bóg jest tak łaskawy, że rozrywając tutaj więzy realizmu, ludziom wydaje się to niemal naiwne.

Dlaczego Bóg był dla nas taki miłosierny? Naprawdę nie mamy prawa narzekać. No właśnie, kim jest syn? Oto, jak rozumiem, że pierwsi byli prorokami. Teraz syn jest kulminacją tego wszystkiego.

Jezus wreszcie publicznie zaczyna odsłaniać mesjańską tajemnicę. Zaczyna publicznie dawać do zrozumienia, kim naprawdę jest. Ale w przypowieściach żydowskich często syn był postacią dla Izraela, nawet w bardzo podobnych historiach.

Więc mogą jeszcze tego nie dostać. A już na pewno nie mogli go publicznie oskarżyć. Chociaż później saduceusze, którym się to nie podoba, bo wiedzą, że po części są na widoku, po części mają kłopoty, powiedzą saduceusze, więc czy jesteś synem Boga? Powiedz tak.

To będzie koniec mesjańskiej tajemnicy. Przywódcy Izraela wyraźnie zmierzają ku osądowi. Wszystkie starożytne prawa stanęły po stronie właściciela.

Stałoby się tak nawet, gdyby był niesprawiedliwy, bo i tak faworyzują bogatych. Jezus cytuje Psalm 118, co może sugerować obraz nowej świątyni. Jaki jest budynek, w którym wmurowany zostanie nowy kamień węgielny? A kontekst Psalmu 118 rzeczywiście mówi o święcie w świątyni.

Nie jestem pewien, czy obraz kamienia węgielnego sięga aż tak daleko, ale wydaje się, że był on używany w ten sposób w Nowym Testamencie wiele razy. Pierwszy Piotr, Rzymian, Dzieje Apostolskie. Zatem nauczanie Jezusa na temat tego kamienia węgielnego naprawdę się przyjęło.

Jego zwolennicy nadal to rozwijali i mówili o nowej świątyni. Jest to używane w ten sposób również w Zwojach znad Morza Martwego. Więc Żydzi mogli to zrozumieć.

Ale w moim przypadku kamień odrzucony przez budowniczych staje się głównym kamieniem węgielnym. To była, jak powiedzieliśmy, część Hallel. Było to bardzo istotne w kontekście Paschy.

Jest to całkowicie logiczne, że Jezus powiedział to w okresie Paschy. Ale pamiętajcie, żydowscy nauczyciele również używali Gezer HaShavah. Łączyłoby teksty w oparciu o popularne słowa kluczowe.

Cóż, nie tylko wspomina o kamieniu węgielnym odrzuconym przez budowniczych, a budowniczy byli tutaj przywódcami establishmentu świątyni, ale wspomina także o kamieniu miażdżącym z Daniela 2:44. Będą te cztery królestwa, a na końcu tych królestw, tych ziemskich królestw, królestwo Boże nadejdzie niczym wielki kamień i zmiażdży wszystkie inne, zastąpi wszystkie inne królestwa. Oto więc ci ludzie, którzy ustanowili siebie przywódcami ludu Bożego. Byliby zmiażdżeni.

A także kamień potknięcia Izajasza 8.15 i 28.16. Niezależnie od tego, czy zostaną zmiażdżeni przez spadający na nich kamień, czy też potkną się o kamień, będą mieli kłopoty. Przywódcy Izraela zmierzają przed sądem. Następnie Jezus ostrzega przed pogardą dla syna królewskiego.

Niektórzy uważają, że jest to ta sama przypowieść, co w Ewangelii Łukasza 14. Nie jest to do końca jasne. Jezus mógł posłużyć się podobną historią więcej niż raz.

Inni ludzie robili takie rzeczy. Podróżujesz do różnych miejsc. Możesz opowiedzieć tę samą historię, ale także dostosować ją na różne sposoby.

Ale jeśli jest to ta sama historia, z pewnością wzmianka o synu jest tutaj dobitna, ponieważ nie ma to miejsca w innej historii. Odrzucenie zaproszenia Bożego jest świadomą obrazą czci i godności Boga. W Ewangelii Łukasza 14 zniewaga jest dość jasna, ponieważ ludzie otrzymywali podwójne zaproszenia.

I to jest prawdą również tutaj. Mówi, żeby zadzwonić do wszystkich, którzy już byli, jak mówi Grek, już zaproszeni. Wydawanie podwójnych zaproszeń było standardową praktyką, którą znamy ze starożytnych dokumentów biznesowych.

Ktoś by odpowiedział. Odpowiadali i mówili: „Tak, przyjdę”. A potem, kiedy jedzenie było już gotowe, ponownie wysyłałeś posłańców i mówiłeś: OK, przyjdźcie teraz.

Drugie zaproszenie było po to, żeby jedzenie nie wystygło. W Ewangelii Łukasza 14, kiedy zostaje wysłane drugie zaproszenie, ludzie podają wymówki. No wiesz, kupiłem pole.

Muszę iść i obejrzeć. To naprawdę głupie. Kto nie patrzy na pole przed zakupem? Cóż, kupiłem jarzmo wołów.

Muszę je wypróbować. Nie, zrób to zanim kupisz jarzmo wołów. Cóż, właśnie się ożeniłem.

Nie mogę przyjść. Słuchaj, wiedziałeś z góry, kiedy bierzesz ślub. Więc na pewno nie zarezerwowałeś tego podwójnie.

Zatem bardzo wyraźnie bezpośrednio obrażają daną osobę. Cóż, tutaj również mamy do czynienia z celowymi obelgami. Obecność na weselach była obowiązkiem społecznym.

Uczestnictwo w bankietach patrona było w całym imperium uważane za obowiązek. Zaproszenie lub niezaproszenie niewłaściwej osoby może prowadzić do problemów. Odmowa przyjścia była obrazą.

I starali się, żeby przyszło jak najwięcej osób. Właściwie jest taka jedna starożytna komedia, która w pewnym sensie kpi z zaproszenia na ślub. Mówią: o tak, i przyprowadź też swojego psa.

Ale starasz się, no wiesz, przyprowadzić każdego, kogo możesz, bo to uhonorowałoby tę osobę. Na wiele wesel zapraszana była cała wioska. No cóż, to jest król, wesele jego syna.

Z pewnością zaproszono wiele osób. Odmowa przyjścia była obrazą. W przypadku króla znieważenie jego honoru było zdradą stanu.

Bóg surowo osądzi tych, którzy odrzucą Jego życzliwość. Zabójczy posłańcy, których tu mamy, podobnie jak w przypowieści o winnicy. Zabijanie posłańców było pogwałceniem starożytnej moralności.

Wspominaliśmy, co stało się z garnizonem rzymskim w Antonii. Dotyczyło to w równym stopniu proroków. Tradycja żydowska podkreślała męczeństwo proroków.

Wiemy, że w czasach Eliasza wielu proroków zginęło śmiercią męczeńską, co oznaczało, że prorocy byli niczym posłańcy królów, coż, prorocy byli posłańcami najwyższego króla, najwyższego Boga. Mieli immunitet dyplomatyczny. Zatem zazwyczaj w historii Izraela nie należało ich zabijać.

Niezależnie od tego, czy się z nimi zgadzasz, czy nie, byłoby to jak zabijanie posłańców króla asyryjskiego. To było wypowiedzenie wojny. Zatem w czasach Izebel zamordowano wielu, wielu proroków.

Miałeś także Uriasza, o którym mowa w 26. rozdziale Jeremiasza, który również poniósł śmierć męczeńską. Jednak w tradycji żydowskiej rozwinęło się to znacznie dalej. Wiecie, Izajasz ukrywa się na drzewie, a oni przecięli je na pół, przepiłowali go na pół.

Prawdopodobnie nawiązałeś do tej tradycji w Liście do Hebrajczyków 11. W tradycji żydowskiej kładziesz większy nacisk na męczeństwo proroków. Żydzi byli bardzo wrażliwi na tę kwestię, pamiętając, że nasi przodkowie tak robili.

Dlatego Jezus ponownie to podkreśla, zabijając posłańców. To znowu wykracza poza realizm. To znaczy, czy król zamierza wyruszyć na wyprawę wojskową, gdy jedzenie stygnie? Wiesz, dlaczego nie odłożyć tego do końca bankietu? Jednak Mateusz opowiada najpierw tę część, aby móc zakończyć w tej części, w której chce zakończyć.

Zatem tutaj odbywa się sąd nad tymi, którzy go odrzucili, którzy dopuścili się zdrady stanu, którzy poprzez odmowę oświadczyli, że nie akceptujemy Cię już jako naszego króla i właściwie chcemy Cię obrazić. To było preludium do wojny. Zatem miasto zostaje spalone, tak jak później spłonęła Jerozolima.

Arogant może go odrzucić, lecz Bóg zaprasza pokornych. Cóż, w kulturze honoru i wstydu, nawet jeśli nie udałoby ci się nakłonić do przyjścia oryginalnych ludzi, nawet jeśli obrazili twoją godność, gdybyś przynajmniej mógł kogoś namówić, żeby jedzenie się nie zmarnowało, więc przynajmniej odzyskasz trochę honoru. Osoby z zewnątrz mogą oznaczać pogan, ale także pokornych Izraela.

Ale tam, gdzie spodziewasz się zakończenia przypowieści, tam ona trwa. Wreszcie jest bankiet. A naród żydowski oczekiwał uczyty mesjańskiej, ponownie, rozdział 26 Księgi Izajasza, a potem dalej, w Pierwszym Henochu i tak dalej.

Ale mówi o tej eschatologicznej uczcie z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie. Mówił o tym wcześniej. Ale niektórzy przychodzą na ucztę, którzy nie są na to przygotowani, którzy tam nie pasują.

A to sugeruje, że nawet ci, którzy wejdą do kościoła, mogą obrazić Boga i spowodować śmierć. Myślę, że większość z nas zna ludzi, od których zaczęliśmy, ludzi, którzy służyli Bogu, ale odwrócili się i nie wytrwali. Albo, cóż, niektórzy już wrócili, ale nie wszyscy.

Nie każdy, kto choć raz jest w kościele, koniecznie wytrwa, koniecznie nadal podąża za Bogiem. Opowiada więc historię szaty weselnej. To była fabuła, która była już używana.

Niektórzy inni żydowscy nauczyciele posługują się tą samą historią. Osoba ta przychodzi w nieodpowiednim ubraniu. Wielu uczonych uważa, że oznacza to czystą, a nie zabrudzoną odzież.

Niektórzy sugerowali, że cóż, ludzie otrzymywali szatę, kiedy znaleźli się w czymś takim. Istnieją różne opinie na temat tego, jak dokładnie to działa. Ale w każdym razie ta osoba tak naprawdę nie szanuje króla.

Nie szanują króla. Niektórzy rzekomi uczniowie nie byłoby gotowi na drugie przyjście. Widzimy to w rozdziale 24, wersetach od 45 do 51.

A niektórzy nie byli gotowi na pierwsze przyjście. Judasz jest tego przykładem. Ale ten sługa zostaje wrzucony w ciemność zewnętrzną.

Królowie zwykle tego nie robili, ponieważ zwykle nie mieli zewnętrznej ciemności, w którą mogliby wrzucać ludzi. To znaczy, można ich wrzucić do lochu, ale zewnętrzna ciemność ponownie naciąga realizm przypowieści, aby podkreślić Boży sąd. Jezus wdaje się w wiele konfliktów z elitą, elitami w Jerozolimie.

Podchodzą do niego faryzeusze i Herodianie. A czy płacicie podatki Cezarowi? Podatek był bardzo niepopularny. Doprowadziło to do buntu w szóstym roku, prawie 25 lat wcześniej.

To wtedy spłonęło Seforis. Używany do tego srebrny denar miał wizerunek imienia Tyberiusza Cezara, syna boskiego Augusta, nazywającego Augusta bogiem. Żydzi naprawdę tego nie doceniali.

Naprawdę nie lubili płacić podatków, szczególnie za pomocą tego rodzaju monet. I tak, wiecie, ci, którzy mogliby naśladować Jezusa jako rewolucjonistę, a według wielu przywódców jerozolimskich Jezus postrzega siebie jako rewolucjonistę, ci, którzy pójdą za Jezusem jako rewolucjonista, chcą usłyszeć, jak mówi: tak, pozbądź się tego podatku. Jeżeli jednak tak powie, wówczas będą mieli podstawę do oskarżenia go przed namiestnikiem rzymskim Piłatem, który przyjdzie do miasta na święto.

Według Luke'a i tak go o to oskarżają, pomimo tego, co mówi. Ale Jezus poprosił ich o monetę, którą, co ciekawe, jeden z jego przesłuchujących rzeczywiście ma przy sobie. I pyta: czyj wizerunek i napis się na nim znajdują? Cóż, wszyscy znają Cezara.

Mówi: daj Cezarowi to, co należy do Cezara. Oddaj Bogu to, co należy do Boga. Powtórzę raz jeszcze: względna bezwartościowość pieniędzy – nie to się liczy.

Może także myśleć w kategoriach przekazania Cezarowi tego, co ma na sobie jego wizerunek. Oddaj się Bogu, bo jesteś na obraz Boga. Następnie spotyka się z saduceuszami w sprawie zmartwychwstania.

Saduceusze debatowali o tych samych sprawach z faryzeuszami. Saduceusze nie wierzyli w zmartwychwstanie, a literatura rabiniczna pełna jest debat z saduceuszami na ten temat. Opowiadają więc historię wdowy, która miała siedmiu mężów.

Cóż, nie są zbyt kreatywni. To sięga historii Sary z Księgi Tobiasza, apokryficznej księgi Tobiasza. Ale saduceusze przyjmowali jedynie argumenty z Tory.

I tak, gdy faryzeusze debatowali z nimi, próbowali znaleźć naukę o zmartwychwstaniu w Torze. Jest to oczywiste w rozdziale 12 i wersecie 2 Daniela, ale saduceusze by tego nie kupili. Zatem faryzeusze znaleźli wzmiankę o tym już w Torze i Jezus też to robi.

Argumentacja Jezusa z 22,32 jest podobna do argumentacji faryzeuszy przeciw saduceuszom. Nawiasem mówiąc, faryzeusze, ze względu na wiarę saduceuszy, uważali, że saduceusze są potępieni. Nie wierzyli w zmartwychwstanie.

Nie wezmą udziału w zmartwychwstaniu. Historycznie rzecz biorąc, była to tradycja żydowska, chociaż wielu Żydów dzisiaj w to nie wierzy. Faryzeusze i starożytni rabini, Miszna i Hedron, 10:1, nie doceniliby wielu poglądów krążących dzisiaj.

Ale w każdym razie Jezus powiedział, oddał Cezara wraz z jego Cezarami saduceuszom. Mówi, że bardzo się mylicie, ponieważ nie znacie Pisma Świętego i nie znacie mocy Bożej. Otóż, w niektórych regularnie odmawianych modlitwach żydowskich, na poziomie ludowym, moc Boża była bezpośrednio powiązana ze zmartwychwstaniem.

Bardzo się mylicie, ponieważ nie znacie pism świętych ani mocy Bożej. Podczas zmartwychwstania tak nie będzie. Podczas zmartwychwstania nie poślubisz nikogo.

Nie będziesz tego potrzebować w swoim ciele zmartwychwstałym. Zatem faryzejski uczyony w Piśmie pyta Jezusa, jakie jest największe przykazanie? 22:36. Jak wiemy, była to debata, która toczyła się w tym okresie wśród faryzejskich nauczycieli. I cóż, prosi Jezusa, aby zabrał głos w tej debacie.

Niektórzy, jak widzieliśmy, powiedzieli: szanuj swoich rodziców. Ten, który był najbliższym Jezusa, był w rzeczywistości późniejszy od Jezusa, rabin Akiba. Rabin Akiba powiedział, że największym przykazaniem jest miłość bliźniego.

Nie na tym miejscu umieścił to Jezus, ale było blisko. To był numer dwa. Jezus powiedział, że największym przykazaniem jest miłość i na tym opiera się całe Prawo i prorocy.

Jeśli kochasz Boga całym swoim sercem i kochasz bliźniego jak siebie samego, będziesz przestrzegać wszystkiego, co jest zapisane w Torze. Będziesz czcił Boga. Nie

złamięsż żadnego z przykazań Słowa Bożego, jak pierwsze cztery z Dziesięciu Przykazań.

I nie złamięsż żadnego z ludzkich przykazań słownych w późniejszych dziesięciu, przywódcy Dziesięciu Przykazań. To połączenie tych dwóch przykazań miałoby sens na zasadach żydowskich, ponieważ oba zaczynają się od *vayahavta*, okazujesz miłość. I tak, zgodnie z *Gezer Shabbat*, sensowne było ich powiązanie.

A Jezus docenia kogoś, kto rozumie Torę, nawet jeśli jest to faryzejski pisarz. Cóż, w wersetach 22 od 41 do 46 Jezus odwraca sytuację i ma do nich kilka pytań. Co powiesz o Mesjaszu? Czy jest synem Dawida, czy też Panem Dawida? Cóż, według popularnej definicji, Mesjasz był namaszczoneym królem.

Był synem Dawida. Ale Jezus mówi, że nie jest tylko synem Dawida, ale Panem Dawida. Prorocy Starego Testamentu mówili o nowym Dawidzie lub synu Dawida, który będzie rządził.

Jest to u Jeremiasza, Ezechiela, Izajasza i dziewiątego rozdziału Amosa, najwyraźniej u Ozeasa. Jest w wielu miejscach. Istnieje więc oczekiwanie odnowienia domu Dawida z nowym Dawidem, czyli synem Dawida.

Ale rzeczywistość była jeszcze większa niż te proroctwa. Jezus cytuje Psalm 110, werset pierwszy. Pan rzekł do mojego Pana, usiądź po mojej prawicy, aż postawię twoich wrogów jako podnózek dla twoich stóp. Dalej ten fragment mówi o kapłanie na wzór Melchizedeka, o królu-kapłanie, co obszernie wyjaśnia List do Hebrajczyków po zacytowaniu wersetu pierwszego.

Pan powiedział mojemu Panu: usiądź po mojej prawicy. I ten także jest wszędzie cytowany i wspomniany w całym Nowym Testamencie. Coś, co uczniowie Jezusa powszechnie przenieśli z nauczania Jezusa.

Pan rzekł do mojego Pana: Cóż, kim jest Pan? Pan po hebrajsku to Jahwe. I rzekł do mojego Pana: Cóż, kim jest mój Pan, jeśli nie ten, który mówi? Kto jest moim Panem? A jeśli Dawidowi, Psalm przypisuje się Dawidowi, jeśli Dawid mówi, to jest to Pan Dawida, a nie tylko jego syn. Zwykle potomek jest czyimś podwładnym.

Jezus może używać antymonu, rabini często to robili, zarówno i. Nie zaprzecza, że jest potomkiem Dawida, co Mateusz podkreśla w innym miejscu tej ewangelii. Ale nie jest to też coś, co wymyśliłby późniejszy kościół, ponieważ jest sformułowane w pewnym sensie niejednoznacznie.

Ale Jezus mówi, że jest Panem Dawida, jest kimś większym niż Dawid. A w Dziejach Apostolskich 2 i w kilku innych miejscach jest to wyjaśnione w boski sposób, który również pasowałby do kontekstu, zwłaszcza że Jezus właśnie mówił o tym, kochaj

Pana Boga swego całym swoim sercem. Zarówno Pan, jak i Bóg byli boskimi tytułami w Starym Testamencie.

I Panie, zarówno Jahwe, jak i Adonai są tłumaczone na kurios w języku greckim, w takim języku, jaki mamy przed sobą. I być może był to język, w którym Jezus debatował z saduceuszami. Bo jeśli spojrzeć na inskrypcje na grobowcach, saduceusze często mówili po grecku.

Grecki był dość powszechny w Jerozolimie, podobnie jak aramejski. Zatem w tym miejscu mógł mówić po grecku. W każdym razie Jezus jest Panem Dawida.

Ale jeśli myślisz, że Jezus debatował tutaj z faryzeuszami i saduceuszami i stawiał ich w złym świetle, po prostu poczekaj, aż dotrzemy do rozdziału 23. W rozdziale 23 On robi wszystko, aby pokazać, co jest z nimi nie tak i dlaczego jak dotąd przez całą ewangelię sprzeciwiali się jego nauczaniu. Ponieważ tak naprawdę nie są wewnątrz tego, za co się podają, że są na zewnątrz.

Religia nie czyni nas świętymi. Tylko Bóg może uczynić nas świętymi.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 15, Mateusza 19-22.